Requiem dla Funduszu

Kategoria: Rozwój i fundusze
Opublikowano: poniedziałek, 12, luty 2024 09:20
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 605

Spodziewana zapowiedź zamknięcia Funduszu Polski Ład – Program Inwestycji Strategicznych spotkała się z różnymi komentarzami w środowisku samorządowym. Choć nikt nie zamierza za niego umierać, to zwłaszcza wśród mniejszych gmin pojawiła się wyraźnie wyczuwalna nutka żalu.

Żalu zresztą całkowicie zrozumiałego, bo w ramach Programu Inwestycji Strategicznych niektóre małe gminy uzyskały środki inwestycyjne w kwotach dla nich niewyobrażalnych – wielokrotnie wyższych niż dotychczasowe wydatki inwestycyjne w swoich własnych budżetach. Dodatkowo pozyskanie tych środków nie wymagało szczególnego wysiłku, gdyż – w odróżnieniu od środków unijnych – procedura ich pozyskania była prosta. Wręcz absurdalnie prosta, co momentami prowadziło do absurdalnych sytuacji. Do programu bywały zgłaszane inwestycje całkowicie nieprzygotowane – wręcz będące dopiero na etapie pomysłu. Co więcej – jeśli włodarz danej gminy miał odpowiednie umocowanie to gminie zdarzało się promesę na taką inwestycję dostać…

Faktycznie zatem w ramach Funduszu Polski Ład trafiły do jednostek samorządu terytorialnego kwoty bardzo znaczące – i to nie tylko w odniesieniu do poszczególnych jednostek, ale i sumarycznie dla całego podsektora samorządowego sektora finansów publicznych. Faktem też jest to, że środki te były tego samego rzędu wielkości, co ubytek dochodów samorządowych spowodowany różnego rodzaju zmianami podatkowymi. Per saldo miało to jednak bardzo redystrybucyjny charakter. Większość środków trafiła nie do tych, którzy stracili najwięcej. Stąd też zrozumiała nostalgia właśnie w gronie tych, którzy dostawali pieniądze nie czując wcześniej żadnego większego ubytku w swoich dochodach.

Oczywiście bazowanie na środkach arbitralnie przyznawanych przez władze centralne jest mało samorządne. Abyśmy mogli mówić o rzeczywistej samorządności inwestycje lokalne powinny być – co do zasady – realizowane ze środków wygospodarowanych ze standardowych dochodów bieżących poszczególnych gmin i powiatów. Tyle tylko, że właściwie nigdy nie było woli politycznej, aby doprowadzić do takiej sytuacji. Przed połową drugiej dekady XXI wieku sytuacja też była daleka od ideału. Znaczna część wydatków inwestycyjnych finansowana przecież była z zaciąganych kredytów – zresztą ówcześnie cały dług podsektora samorządowego miał charakter inwestycyjny i dług ten sukcesywnie narastał.

Ekonomiści wskazują, że co do zasady nie ma nic złego w finansowaniu inwestycji z kredytów. Wskazują też, że racjonalnie prowadzone inwestycje sektora publicznego mają znaczący wpływ na łagodzenie cyklu koniunkturalnego dla przedsiębiorców. Wszystko jest zatem dobrze? Niekoniecznie. Pojęcie inwestycji ma w ekonomii określone znaczenie. Jest to zaangażowanie zasobów w celu uzyskania przyszłych korzyści ekonomicznych, czy mówiąc w pewnym uogólnieniu – przyszłych korzyści niezależnie od ich charakteru. Mogą to być np. korzyści środowiskowe, czy społeczne. Okazuje się zatem, że znacząca większość inwestycji lokalnych nie jest inwestycjami w ekonomicznym rozumieniu tego słowa. To odpowiednik zwykłej konsumpcji. O ile zbudowanie drogi lokalnej do pustego terenu przewidzianego pod przyszły rozwój jest inwestycją w rozumieniu ekonomii, to zbudowanie takiej drogi na zabudowanym osiedlu mieszkaniowym jest właściwie konsumpcją. Tak – poprawia jakość życia mieszkańców. Tak – podnosi ocenę władz samorządowych w ich oczach. Nie różni się natomiast modelowo niczym od kupienia sobie przez zajmującego mieszkanie nowego sprzętu AGD, aby się mu lepiej żyło.

Wydaje się, że to specyficzne znaczenie pojęcia „inwestycje” w jednostkach samorządu terytorialnego wpłynęło znacząco na funkcjonowanie Programu Inwestycji Strategicznych i przesądziło o jego końcu. Program w wielu przypadkach okazał się programem wydatkowania środków na przedsięwzięcia nie

Phoca PDF

mające żadnego strategicznego znaczenia – nawet w skali lokalnej. Chyba że ktoś wykaże, że np. oświetlenie paru ulic to sprawa wagi tak wielkiej, że na jej przeprowadzenie muszą być przyznawane środki w Warszawie.

Dedykowany samorządom program wsparcia inwestycji strategicznych ma sens, ale wówczas gdy rzeczywiście jest skoncentrowany na inwestycjach strategicznych w ekonomicznym rozumieniu tego słowa, a nie budowaniu kapitału politycznego, czy realizowaniu sprawiedliwości dziejowej. Może się bowiem zdarzyć, że gminy nie stać na przedsięwzięcie faktycznie kluczowe z punktu widzenia jej rozwoju społeczno- gospodarczego. Przykładowo – niezbędne jest rozbudowanie budynku szkoły nie ze względu na rozwój demograficzny, ale wręcz przeciwnie – zapaść demograficzną uzasadniającą zgromadzenie uczniów z kilku małych szkół w jednej większej. Z oczywistych względów gminy może być nie stać na taką inwestycję, choć przynosi ona w perspektywie czasu wymierne korzyści społeczne i finansowe – i właśnie w takich przypadkach potrzebna byłaby interwencja państwa.

Phoca PDF